

Wychodzi codziennie o godzinie 3^{ej} po południu.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA: kwartał 3 złr. 75 centów miesięcznie 1 „ 30 „ Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. — do Szwecji i Danii 6 „ — Francji i Anglii 23 franków — Włoch 25 „ — Belgii i Szwajcarii 18 „ — Turcji i ks. Naddun. 18 „ bez Tyg. Ni.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Baczkowski, nie do p. de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelt, Wollzeile. 22: tudzież pp. Haasenstejn & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstejn & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mousse. OGŁOSZENIA: przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stałej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie swracają się! lecz, bywają niszczone.

Lwów d. 24. października.

(Zamknięcie sejmiku lubańskiego. — Rezolucja krańsk. — Wieści o zaniechaniu podróży cesarskiej. — Gdzie brak programu? — Z Dalmacji. — Z Węgier.)

Sejm lubański został zamknięty, telegram nie donosi nam, z jakiego powodu. Podobno rząd idący z mniejszością sejmową, t. j. z Niemcami zamknął go za karę za obelgi, które tam nieraz w odwet padały na Niemców, tudzież za uchwały, powzięte w duchu potrzeb narodu słowiańskiego. Uchwały posiedzenia z d. 22. są nam znane (szło tam zresztą na początek nie o wybór namiestnika krajowego, ale starostę tj. marszałka krajowego, co tn prostujemy). Ważniejsze są uchwały z d. 21., które są formalną rezolucją krańską, na wzór galicyjskiej i tyrolskiej. Komisja do rewizji zasadniczych ustaw państwowych wniosła bowiem dnia tego swoje projekta, których treść według telegramu N. fr. Presse jest następująca:

1) Zmiana konstytucji w duchu rozszerzenia autonomii krajów;

2) Sprawy ministerstwa sprawiedliwości, wyznań i oświaty mają być zupełnie wyłączone z pod kompetencji Rady państwa a przydzielone sejmom krajowym.

3) Mają być utworzone grupy krajów na podstawie prawa historycznego, pochodzenia szczeniowego albo innych stosunków bądź finansowych, bądź materialnych.

Co się stało z tym wnioskiem, jeszcze nie wiemy, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd nie chciał go nawet dopuścić do dyskusji i dlatego sejm zamknął, a zapewne i rozwiązał.

Zamknięto już zatem dwa sejmy; może będzie wnet zamknięty i tyrolski, tudzież tryesteński; może sejm pragski i berneński rozwiąże się dla braku kompletu — i nim nadejdzie 30. bm. albo 6. listopada, do którego to dnia podobno przydłużony będzie żywot sesji sejmowej, obaczmy widowsko, jakiego nie doczekają się nawet rządy p. Schmerlinga. Pisma ultracentralistyczne niezawodnie wysnują zdanie, że sejm krajowy trzeba pokasować, — alści czy trzeba walić studnię dlatego, że źródła nie dopisały? Cała nowa organizacja konstytucyjna Austrii z jednej, a antikonstytucyjna, odrywająca kawał po kawał z prawnej autonomii krajów postępowanie rządu, wreszcie bezczelny ton niemieckich organów półurzędowych — oto właściwa przyczyna tego chaosu. Nie studnię winno się burzyć, ale odbić szpunt, którymi przepływał woda zatamowana.

Zaiste niktby się nie dziwił, gdyby cesarz w takich stosunkach zaniechał swej podróży na Wschód. Bo i w Węgrzech nie bardzo są zadowoleni, że z cesarzem odjeżdża naczelnik odpowiedzialnego ministerjum w chwili obradowania sejmiku, który ma się zająć wewnętrznym uwieńczeniem dzieła z roku 1867. Nie masz jednego punktu

tu w wewnętrznym ustroju Węgier, któryby nie potrzebował naprawy, i to rychłej. Opozycja krząda się energicznie, nie ustępuje jej wędroszność i rząd przedkłada ważne wnioski — i niepodobna będzie czas do końca listopada zapelić sprawami biurokratycznymi, do których obecność naczelnika gabinetu węgierskiego nie byłaby nieodzowna. Więcej jeszcze w Pradlitawii potrzebna jest obecność cesarza — bo już znowu tylko korona jest w stanie rozciąć węzeł, zamotany przez bürgerministrów. Zresztą nietylko wymagają kraje bytności cesarza, co centraliści i samo ministerjum. Ani żyć ani umrzeć nie będzie mogło pod niebytności cesarza; i czem dłużej potrwa stan dzisiejszy, tem mocniej rozbijsie się obóz centralistów, już i tak niemający ani sternika ani programu.

Presse dąży do ugody z Czechami — ale na jakiej podstawie? Tłumaczy ona Czechom, że konstytucja czeska z r. 1827, tak zwana Ferdynando-wska nie może się zwać konstytucją, i bynajmniej nie nadaje Czechom swobód; druga zaś konstytucja, na którą się powołują Czesi, z d. 8. kwietnia 1848, była ułożoną, ale nie wykonaną, a nawet przez Morawę d. 14. kwietnia odrzuconą. Na to odpowiada ją Czesi, że tak samo nie może być, wedle żądania Presse, podstawą konstytucja obecna.

Ultracentraliści zaś zupełnie o ugodzie nie myślą, ale o zastrzeżeniu jeszcze ustaw grudniowych wyborami bezpośrednimi.

Ale natomiast sejmy albo już dawniej postawiły, albo dzisiaj stawia sformułowane programy — lecz wykonania ich, a nawet rokowania względem nich, niepodobna powierzyć ministerstwu obecnemu. Dotychczasowe zaś postępowanie ministerstwa nie może być programem, bo nigdzie się nie wykazało owocami pomyślnymi, i owszem same szkody przyniosło swemu stronictwu i całemu państwu.

Już nudno te ciągle powtarzania jednej i tej samej sprawy — ale coż robić? Wszakże nasz był moralny i materialny jest ściśle z nią spójny, i z konieczności osobistej każdy obywatel powinien śledzić jej każdodziennie zwroty i nawroty.

Akcja wojskowa w Dalmacji rozwija się w dwóch kierunkach: na Cerkowszczyznę i Dragal, leżący blisko granicy Czarnogóry, i na Zupańszczyznę i Budue, ku Hercegowinie. Tagblatt podaje następujący telegram z Zadaru d. 21. b. m.: „Warowina Dragal uwolniona od obleżenia. Powstańcy stawili zacięty opór, i wojsko poniosło znaczne straty, słychać o wielu zabitych i 120 rannych. Według pogłosek, korpus pułkownika Jowanowicza usiłuje przedrzeć się ku Budui, walcząc ciągle z Zuppanami. — Burmistrz i poseł z Castelnuovo naprośnie usiłował powstańców skłonić do poddania się nadzieją, że żałoby ich co do ustawy o landwerze będą wysłuchane. Powstańcy otrzymują ciągle posiłki z Czarnogóry. Jutro pojedzie na Zadar ku Kotarowi kompania sanitarna, druga we dwa dni za

nią się uda. Pułk Maroicic przybędzie w sobotę do Kotaru.“

Węgierskie pisma coraz uporzeczywiej nęlagają na rząd węgierski, ażeby wniósł się do sprawy dalmackiej. Powiadają, że powstańcy jeszcze d. 8. w Kotarze zgadzali się na służbę w landwerze, byle im pozwolono nosić się w służbie w swoim stroju narodowym i nie wysyłano ich z rodzinnych siedlisk.

Na posiedzeniu sejmiku węgierskiego d. 21. bm. interpelował Jokai ministra finansów, czy przedłoży sejmowi projekt utworzenia węgierskiego banku narodowego. Minister przyrzekł dać wkrótce odpowiedź. Opozycja nie zadawała się projektem, ażeby peszeńska filia c. k. banku narodowego z funduszem 24. milionów była samoistną, i miała swego niezawisłego prezesa.

Sprawy sejmowe.

XXII.

Zbliża się już chwila zamknięcia sesji sejmowej. Z końcem bieżącego miesiąca ma bowiem nieodwołalnie nastąpić zamknięcie sesji.

Marszałek udawał się do rządu, ażeby sesja dłużej trwać mogła, z powodu, iż jest jeszcze bardzo wiele ważnych wniosków w komisjach już wygotowanych, to na ukończeniu będących. Lecz z Wiednia dano odpowiedź, iż sejm dłużej jak do końca października obradować nie może. Dlaczego? nie podano żadnych przyczyn. Wiadomem jest przecież, że Rada państwa zwołana ma być dopiero na początku grudnia, więc sejm mógłby posiedzenia jeszcze przez cały listopad odbywać! Ale ministerstwo nie życzy sobie tego, obawiając się, iż sejm niepokoiłby tylko rząd swemi uchwałami. Ministerstwo centralistyczne najswobodniejszem wtedy czuje się, gdy sejm krajowe są zamknięte a gdy w Radzie państwa ma główne podpory swego systemu, niemiecka większość centralistów, zgrupowane koło siebie.

Po odmownej odpowiedzi na żądanie przedłużenia sesji sejmowej, marszałek wniósł znowu przedstawienie, ażeby z końcem października nie zamykać sesji, lecz jedynie odcroczyć. Tym sposobem bowiem nie przepałyby wszystkie prace komisyjna, i po zwołaniu sejmiku na nowo, mogłyby gotowe już wnioski do ustaw od razu przyjść do drugiego czytania w sejmie. Odpowiedzi na to przedstawienie dotąd niema.

Sprawa rezolucji przyjdzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia pod obrady Izby. Wniosek koła rezolucjonistów przyjęty w plenum poselskiego koła polskiego, komisja konstytucyjna wniosie do siebie do sejmiku. Jeszcze nie jest zupełnie zdecydowanym, czy oprócz uchwały sejmowej co do ponowienia rezolucji, nie będzie wniesiony projekt

adresu do tronu. Adres, któryby wypowiedział ubolewanie nad sposobem traktowania sprawy rezolucji przez ministerstwo i Radę państwa, przydałby się bardzo do poparcia rezolucji samej. Nie można zdania o tem traktowaniu włożyć w uchwałę samą, więc najstosowniej wyraz to zdanie znalazłoby w adresie.

Adres tegoroczny powinienby wyrazić to same historyczne stanowisko kraju naszego, co adres przeszłoroczny, a oprócz tego wypowiedzieć ubolewanie kraju, iż wnioski sejmowe, zawarte w rezolucji nie zostały dotąd uwzględnione w Radzie państwa.

Jeszcze w poselskim kole polskim jedna bardzo ważna sprawa jest do załatwienia. Oto dotąd kilkunastu posłów nie złożyło mandatów do Rady państwa. Dzisiaj popołudniu zgromadza się koło poselskie i nad tą sprawą mają się toczyć obrady. Pan Smarzewski, nie należący ani do mameluków, ani do koła rezolucjonistów, ani do koła krakowskiego, postawił ten wniosek. Jeżeli sejm ma wysłać delegację do Rady państwa, to przedewszystkiem potrzeba tę sprawę załatwić. Gdyby bowiem członkowie dotychczasowej większości delegacyjnej, którzy obecnie są w sejmie w bardzo wielkiej mniejszości, nie złożyli mandatów, to żaden inny poseł z większości nie przyjąłby mandatu do Rady państwa. A wtedy nie pozostałoby nic innego jak tylko wysłać ułomek delegacyjny do Rady państwa, ułomek, nie będący już bynajmniej wyrazem większości sejmowej, albo nie wysłać karkawicę.

Delegaci, którzy dotąd nie poskaldali mandatów, odwoływali się do koła sejmowego. Jeżeli mówili — większość koła polskich posłów oświadczają się za złożeniem mandatów, to oni do tej woli większości się zastępują. Otóż koło polskich posłów powinno już raz uchwalać swoją to zdanie objawić, a po obywatelskiem poczuciu delegatów można stanowczo się spodziewać, iż złożą istotnie mandaty, nie chcąc tamować akcji sejmowej w sprawie rezolucji.

Wszelka wątpliwość co do przekonania politycznych pana Młockiego już upadła. Pan Młocki bowiem wraz z panem Wildem wszedł wczoraj do poselskiego koła rezolucjonistów.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 19. października.

(Al. W.) Lewica wydała dziś manifest; podpisał go Bancel, Bettmar, Desseaux, Dorian, Esquiros, Favre, Ferry, Gambetta, Grevy, Garnier Pagés, Geroult, Guyol-Montpayroux, Jouvencel, Larrieu, Le Cesne, Maguin, Ordinaire, Pelletan, Picard, Simon, J. Tachard; w którym objawia ona, że wymienieni członkowie sejmiku nie wezmą udziału w demonstracji dnia

Kronika lwowska.

(Rozum stanu z Zielonego i dojrzałość polityczna z okolicy Pijarów. — Dla czego p. dr. Hömigsman był przeciw narodowym kandydatom. — Biali murzy- ni i białe głosy. — Punktowane koncepta kronikarza Dziennika Lwowskiego. — Król Artur i rycerze okrę- głego notu. — Kandydaci Światta Zagrobowego. — Trapszologion p. A. O. Mizesa.)

Ubałwił mnie nadzwyczaj wczorajszy artykuł wstępny Dziennika Polskiego, podający rezultat wyborów, w którym szanowny organ p. Ziemiałkowskiego, między innymi powiada, że wczorajsze Waterlo mamelukie rozstrzygnęło głosowanie w V. i VI. sali, gdzie wotowali n ajniżej opoda tkowani, po najwzajem części — przedmiotekzanie.

Pomijając już demokratyczność tego aforyzmu ultra-demokratycznego organu, który z jednej strony

„Nigdy z kniaziami nie będzie w aljansach,

Ani przed mitrą nie nie uchyliłszy” a z drugiej strony według dzielnic, parafii, przedmieść i ulic klasyfikuje dojrzałość polityczną, zwrócić tylko uwagę szanownego Monitora mamelukiego na to, że można także tańczyć, chociażby się nawet nie zaczęło od pieca, i że gdyby sprawozdawca zaczął był liczyć głosy od V. i VI. sali, tak jak ja to uczyniłem, to byłby się przekonał, że pp. Wild, Młocki i Czernyński zawdzięczają wybór swój głosowaniu w pierwszych czterech salach, gdzie według słów szanownego reportera, przeważał rozum stanu z „Jezuickiej,” dojrzałość polityczna z „Zielonej,” a patrijotyzm z „Wekslarskiej ulicy,” a wyborcy przystępowali do głosowania z całą świadomością rzeczy, którą się odznaczają mieszkawcy okolic „Pijarów.“

Okoliczność ta, że rozum stanu, dojrzałość polityczna i świadomość rzeczy zmienia się według tego, czyli ktoś bliżej lub dalej mieszka od ratuszowego lewka, tłumaczy mi dopiero dlaczego p. Hömigsman, występując d. 11. listopada r. 1865 przeciw kandydaturze hr. Gołuchowskiego utrzymywał, że

„poseł nie potrzebuje być koniecznie mężem stanu, wysokiej polityki, i rozległych wpływów, i że mu wystarczy dobra wola, i zdrowy rozsądek z których kombinacji rodzą się wielkie myśli,”

podczas, gdy w r. 1869 przemawiając za kandydaturą p. Ziemiałkowskiego wręcz przeciwnie wypowiedział zdanie.

Szanowny poseł brodzki musiał wtedy zape-

wne mieszkać nieco dalej od centrum miasta, i dlatego różniło się jego zapatrywanie ówczesne, od poglądu, który ma dzisiaj, mieszkając przy „Majorowskiej ulicy.“

Alé mniejsze o to, ja bowiem powtarzam tutaj tylko pacierz za panią matką, gdyż dotychczas jako genuine jezuita, wstecznik, klerykał, ultramontanin, karmazyn itd. nie nauczyłem się rozpoznawać barwy głosów, dotąd bowiem — o ile wiem — posiada tylko p. Bałutowski i p. Lam tajemnicę rozróżnienia „białych“ głosów od głosów „czarnych,” czerwonych lub pstrokatek...

Nie znechęjmy się jednakże nad zwycięzonymi...! Pan Lam robi tutaj niezawodnie tylko to, co mu jako Schreib-Mamelukowi robić wypada, „er singt mit falscher Stimme,“ aber „mit wahrem Gefühl“ jak powiada Heine, a ja pewno nie rzucę kamieniem na tego Blondela, za to że trochę fałszywie śpiewa swoje: O Richard, o mon roi...!

Jednakże jakkolwiek mnie współczucie dla generalnego mego przyjaciela, i ministerjalnego kolegi rozbija, to przecież nie mogę pominąć milczeniem niespodziewanego Waterlo mamelukiego, przedewszystkiem bowiem obowiązek, ciężki obowiązek kronikarski; — p. Lam to rozumie, — on, który sam także był niegdyś Schreib-demokratą...!

O jakże zazdrościsz dzisiaj szanownemu koledze memu z Dziennika Lwowskiego, nieśmiertelnemu autorowi kronik „sesowych i niesesowych“ który posiada przywilej punktowania, tam gdzie mu konceptu zabraknie; uniknąłbym bowiem w ten sposób koniecznego dotknięcia się niektórymi ran i wrzodów, które przeszły w ostatnich dniach w stan zapalenia, a które leczyćby wypadało raczej czasem i pieczołowitem staraniem, aniżeli kaustycznymi wzykatorjami sarkazmu.

Miasto śpiewania tragicznych losów króla Artura i Paladynów okrągłego ministerjalnego stołu (ażeby bowiem mózdz przyzwoicie posłować sprawił sobie p. O. Abraham Mises świętutki imię Artura) miasto więc śpiewania losów króla Artura napisałbym po prostu: Artur brządek... i zrobiłbym cztery punkta, i potem bym napisał: o...! i położyłbym wykrzyknik i nowe cztery punkta, i wywiązałbym się z mego obowiązku, niedotykając niczyjej drażliwości.

Alé niestety! niezłóż, co kraj bowiem, to obyczaj, a moi czytelnicy nie byłiby może tak pobłażliwymi jak czytelnicy mego kolegę, a więc — a więc wychylił ten kieliż goryczy, może się znajdzie wr. Cukier na dzień tej hoenigsmanowsko-ziemiałkowsko-lewenstajnowskiej czary.

Laskawi czytelnicy przypominają sobie zapewne epizod z Fausta pod napisem: *Walpurgisnacht* gdzie Oberon i Tytania obchodzą swoje złote wesela, a orszak rozmaitych sylfów, goplan i światełek ohoceze tany wiedzie, przy dźwięku trąbki polnego konika, i klarнету komara.

Owóż taką świętojańską nocą był zeszyły tydzień w naszej stolicy, pełen zawieruchy duchów, różnanych jak p. dr. Janowicz, wiotkich jak p. Szuman, figlarnych jak p. dr. Hofman, — i niebrakło nam ani Puka, ani Gwiazdy.

Ta biedna Gwiazda, jakże mi jej żal niezmiernie...!

*Aus der Höhe schau sie her
Im Stern und Feuer-Scheine,
Lieget nun im Grasse quer:
Wer hilft ihr auf die Beine...?*

Jasną spadła z niebios stropu, —
Dzisiaj leży na kształt snopu
W trawie — żar jej chłodnie, stygnie,
Blask jej mierzchnie... któż ją dźwignie...?

Podzwigną ją chyba pp. Letronne i Gromadziński, i postawią jej kandydaturę w *Świelle Zagrobowem* wraz z kandydaturą p. A. O. Mizesa, a mogą sobie wyobrazić, jakaby kandydacką mowę wystukał szanowny dyrektor banku dla handlu i przemysłu, gdyby pozbyszy się ziemskich namieñności, „wyższy już o stopień mógłby“ od swoich dzisiejszych komitentów, obrał sobie biórko redaktorów spirytystycznego organu za trybunę.

„Moji kochani współwyznawcy — rzekłby wtedy p. A. O. Mizes — dziękuję Wam bardzo za zaufanie, którem mnie obdarzacie, mimo to jednakże niemożę przyjąć Waszego mandatu, poselstwo jest bowiem niezawodnie zaszczytem, ale zarazem wkłada ono na człowieka wielkie obowiązki, którym podobać nie byłbym w stanie, jak to sami zresztą najlepiej wiecie.“

„Jest to więc pierwszy powód, dla którego uchyłam się od przyjęcia, którym mnie zamysłacie obdarzyć;... kładą go na pierwszym wprawdzie miejscu, ale tylko jedynie dlatego, że mnie on specjalnie dotyka.“

„Drugim, a nierównie ważniejszym powodem, dlaczego kandydatury Waszej nieprzyjmuję jest to, że współbracia Wasi — chrześcijanie, innych sobie życzą mieć posłów, i dlatego radzę Wam, abyście niedając folgi poduszczonim intrzygantów, razem z ludem głosowali, i nie wyrównali się od narodu, pomiędzy którym życie, powodując się względami dla wrogiemu krajowi ministerstwa, pamiętajcie bo-

wiem co mówi Pismo: Niebędziesz rzucal kamieni do studni, z której pijesz wodę...!“

„Gdzież jest ta sławiona mądrość Wasza kochani moi współwyznawcy?... Róża kwitną i więdną, motyle rodzą się i umierają, ministerstwa powstają i upadają, ale narody nie giną, i naród polski przetrwa pewno p. Giske, i p. Ziemiałkowskiego...“

„Kilka set lat temu, kiedy Was po wszystkiej ziemi gębiono, przyjął Was ten naród gościnnie, i dobrze Wam było żyć z nim, tak długo jak się jemu dobrze powodziło, wtedy zaś gdy z postępowem czasem uczuż się Wam dał ucisk, to już nie było w mocy tego narodu ulżyć Wam ciężar, i zaprawdę nie kwitły mu wtedy róże, kiedyście Wy cierpie zbierali...“

„I nie mówcie, że ministerstwo darowało Wam swobody, i że naród ten mógłby Wam je — zmógliszy się — odebrać... Człowiek każdy, żyd czy chrześcianin rodzi się z niezaprzeczonem prawem do wolności, a nikt mu tego nie może dać, co jest jego najprawowitszą własnością.“

„Dlatego więc kochani moi współwyznawcy oświecajcie ciemniejszych braci waszych, starajcie się wzrósć w jedno ciało z tym narodem, w posród którego żyjecie, a wtedy — sądzę to po waszym rozsądku — nie będziecie już mieli obawy, że wam odbiorą wasze swobody, bo pomyślcie sami, ażali to jest prawdopodobnem, by siebie kogoś dobrowolnie kaleczył, a kaleczeniem siebie samego byłoby ze strony tego narodu, gdyby krzywdził was, którzy przy waszej liczbie, zasobności i zapobiegliwości, powołani jesteście stać się jego prawą ręką.“

„Przy dzisiejszych zatem wyborach kochani moi wyborcy:

*Tretet nicht so mastly auf
Wie Elefantem-Kalber...!
Und der Plumpst' an diesem Tag
Sei A. O. Mises selber*

Niewierzgające srogo tak
Jak stoniatka młode,
I niech A. O. Mises dziś
Wpadnie w miru wody...!

mojemu zaś głociwi powieździe, żeby się nie zalecał do germańskich Muz, liche agitacyjne klejąc wiersze, bo człowiek żonaty ma inne obowiązki, i może się zatrudniać przyjemniej i pożyteczniej. Amen...!

czerniowiecki odpowiedział, odsyłając wezwanie, iż niema tam nikogo w sądzie, któryby umiał po polsku...

Przeostroża dla jednych i pieszych. Wczoraj około 6ej godziny zrana, mieszkanka kamienicy Münza...

Jeżeliby się jednak znalazł jaki optymist, któryby temu, na fakcie opartemu doniesieniu nie zechciał dać wiary...

Leon hr. Rzewuski, syn sławnego emira Tadz-ul-Fecha, br. Rzewuskiego, poległego w walce z Moskwą...

August Eborowicz, profesor konserwatorium muzycznego w Warszawie zmarł tamże dnia 20 b. m. Kurjer Lubelski donosi o śmierci dr. Strzemiecznego...

W cieplarni p. Mikulicza we wsi Gliniance, w powiecie Nowomińskim, dojrzaly w tym roku piękne cytryny...

Słówko prawdy. Z Berna na Morawie otrzymujemy następujące pismo:

Nieomyślność Dziennika Lwowskiego w sprawach teatralnych, ustalona opinia wiarygodności, jaka jest powszechnie otoczony...

Daleka droga — jak mówi Macbeth — niech wylubacz moją opóźnienie. Nagłówek tego listu wykasuje...

Dodać muszę, że do dziś nie wiedziałem wcale, ani o zaszczytach, jakimi Dziennik Lwowski mnie obdaruł...

I tak Dziennik Lwowski w zbytniej swej łaskawości obdarza mnie talentami, których nie posiadam. Zostałem przezeń mianowany skrzypkiem...

Druga godność, którą mnie obdarza Dziennik Lwowski, jest nominacja na dyrektora orkiestry i opery...

Najprzód, pracę w kierunku realistycznym całkiem różnym od zawodowego teatralnego i muzycznego...

Podaję się więc niniejszem do dymisji i upraszam Dziennik Lwowski, aby godność mnie przeznaczoną...

Z insynuacji powyższej Dziennika Lwowskiego wypływa naturalny wniosek, że jestem w ścisłych stosunkach z rodziną właściciela Gazety...

Nie znalazłem żadnego; było mi więc obojętne, komu pismo moje oddam...

Rozmowa moja z p. Dobrzańskim trwała zaledwie pięć minut...

Tak, jak człowiek zepsuty i przewrotny nie wierzy w prawość i cnotę, tak Dziennik Lwowski, widocznie bardzo w sprawie teatru interesowany...

Polemika z Dziennikiem Lwowskim jest niepodobna. Po przednio już pisałem, że szanowny organ nie zna muzyki...

Z Gwoździca. (Pożar. Podjękowanie). Dnia 16. bm. o 8giej godzinie popołudniu wybuchł ogień w szopie...

Wody do gaszenia ognia nie było, gdyż krynicy, która całemu miastu dostarczała wody na warzywo i do picia...

Spółzestemu i energicznemu wystąpieniu żandarmierji i właścicielowi Gwoździca, p. Komanowi Puzyrni, zawdzięczyć można, że ogień ten...

Mieszkańcy gwoździckiej składają więc niniejszem powyższemu panom najserdeczniejsze podziękowanie...

(A.S.) Staremiasto d. 14. paźdz. (Brak szkółki). W Ławrowie istnieje klasztor OO. bazylianów, którzy posiadają znaczne fundusze...

Ten obowiązek bardzo słuszny — samo albowiem utrzymanie szkoły nie wystarcza; temu zadanu odpowie zwykła szkoła...

Dawnymi laty wypelniali OO. bazylianie swoje obowiązki sumiennie; tego roku jednak nie chce już ks. rektor przyjąć nikogo do klasztoru...

Szkola ta nie odpowiada swemu zadaniu, i musi upaść zupełnie, gdyż z okolicy nie może nikt umieścić dziecka w szkole...

Dobrodziejstwem byłoby dla naszego powiatu, gdyby Rada szkolna zwróciła swą uwagę na szkołę w Ławrowie...

Rzadki wypadek sądowy. Z krobskiego piszą Gaz. Toruńskie: W przeszłym tygodniu wydarzył się w sądzie w Rawiczu na publicznem posiedzeniu...

(L. P.) Z Grymatowa. (Pošta! Pošta!) Na dowód jaki nieporządek panuje na pocztach, na których, to jest dla mnie nie do wyjaśnienia, lecz nie na miejscowej...

Wszystkiam trzym numerami nadeszły przy codziennej poczcie dopiero razem d. 18. października. W dzisiejszym dniu znowu nie nadeszł dziennik Figaro...

Księgarnia S. Orgelbranda zniżyła cenę „Encyklopedji powszechnej“ ogłasza obecnie zniżenie innych dzieł, pomiędzy którymi zasługuje na uwagę „Historja zgrupowań prawodawczych, Konwencji i dyktatoratu“...

Korespondencja redakcji. Panu G. D. w mieście. Skarga pańska jest bardzo słuszną, ale niestety spóźnioną; przysługiwało panom prawo reklamacji w swoim czasie.

Panu H. Z. w Jarosławiu. Listu o którym pan wspominaś nie otrzymaliśmy.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z wystawy rolniczej w Horodence wkładła się przez niedoczytanie rękopisu ta rażąca pomyłka...

Dziennika literackiego nr. 42. zawiera: Ukraina, obrazki czasu i ludzi, p. Berlicza Sasa; Dwie poezje Karola Balińskiego...

Kaliny nr. 28. zawiera: Epicharis, szkic historyczny p. H. Filipowicza; Przy studni, obrazek; Pusty domek, wiersz p. W. Orдона; Pensjonarka, powieść Marka Wowczka...

Włoszianina nr. 8. zawiera: Historia prawdziwa o Marcjanie polowym Wadowicie; Zmartwiona Zosienka, wiersz; Grzeba z Waszkowicz; Przestrogi dobrego przyjaciela...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu, że księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Kozaczówce wybuchł, zabroniono dalszego przypuszczania bydła z Moskwy...

Lwów d. 23. paźdz. Na wczorajszym targu były następujące ceny zboża i innych artykułów...

Czerniowce d. 20. paźdz. Czern. Ztg. pisze: W tygodniu ubiegłym handel zbożowy nie był ożywiony; dowóz był mały...

Oświęcim d. 20. października. Na dzisiejszym targu było 1.180 sztuk wołów. Płacono za sztukę 600ft. 178 zlr., 550ft. 161 zlr., 475ft. 135 zlr., co podług rachunku wiedeńskiego...

Wzorzajsze wieczorne posiedzenie sejmowe rozpoczęte o 6 1/2 wieczorem było dalszym ciągiem posiedzenia południowego. Sekretarz, hr. Tarnowski, odczytał wniosek p. Hönigsmana...

Następnie przyszła na stół sprawa wykupna propinacji, lecz na wniosek postów Rogawskiego, Skrzyńskiego i Sapiehy, została odroczona do przyszłego poniedziałku...

Zdanie postów Rogawskiego, Skrzyńskiego i Sapiehy przemogło, poczem sprawozdawca dr. Smolek odczytał referat komisji administracyjnej o urzędowaniu zarządów szpitalnych...

Ostatnie wiadomości. O wyborach wczorajszych podają zgodnie wczorajsze dzienniki wiedeńskie telegram, który może posłużyć oraz za dowód z jakiego źródła czerpie żydowska prasa wiedeńska...

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamec. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.

Kursa z dnia 23. października 1869. Wiedeń. Akcje kredytowe, 83. Akcje banku anglo-aust. 233. Akcje Karola Ludwika 237,05.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamec. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamec. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamec. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamec. (Podług zegaru lwowskiego.) Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.

panujący nie osobiście, lecz przez zastępców będą tam reprezentowani.

Dzisiaj miał się odbyć w Pradze wybór burmistrza. Posłowie czescy z większych posiadłości pogodzili się co do wzmocnienia Rady państwa...

Oddział wojsk, który ubiegł Cerkwice, stracił w walce z powstańcami dalmackimi 3 zabitych i 2 rannych.

Polepzenie się kursów giełdy paryskiej przypisują pogłosce, iż Ciało prawodawcze zwołane będzie już w pierwszych dniach listopada.

Turquie wspomina o pogłosce, iż sułtan na cześć swoich dostojnych gości, uda się w towarzystwie wielkiego wezyra i licznej świty na otwarcie kanału Sueskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Kotar d. 23. października. Nie stwierdzone jeszcze dotąd pogłoski, mówią o nocnym napadzie powstańców na warownię Staniewich...

Paryż d. 23. października. Rapsail ogłosił pismo, w którym oświadcza, iż dnia 26. października nie uda się do Izby Ciała prawodawczego...

Londyn dnia 23. października. Umarł tu dzisiaj lord Derby.

Table with columns: Cennik giełdy, we Lwowie dnia 23. października, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zlr., III. Oblig. za 100 zlr., IV. Monety.

Table with columns: Towary, Korzec wazy funt. wied., Na gotowe, zlr. | cnt. | zlr. | ct.

Table with columns: Kurs z dnia 23. października 1869, Wiedeń, Akcje kredytowe, Akcje banku anglo-aust., Akcje Karola Ludwika.

